

Albumy Stanisława Lorentza

Ojciec mój, Stanisław Lorentz, przez całe życie gromadził wszelkie dokumenty związane ze swoją działalnością naukową, instytucjonalną i z naszym życiem prywatnym. Zbierał i pracował, choć nieco chaotycznie, wklejał (z pomocą Mamy) do wielkich albumów; czasem, po latach, dopisywał swoje komentarze. Kilka lat przed śmiercią złożył albumy w miejscu, gdzie, jak sądził, będą otoczone najlepszą opieką i dyskrecją – w Muzeum Narodowym w Warszawie. Poinformował mnie o tym i dodał, że materiały te dotyczą tylko spraw muzealnych, a dla mnie – jak zaznaczył – nie są interesujące. Nie wspomniał jednak, że prawa autorskie w całości zastrzegł i przekazał w moje ręce¹.

Od śmierci Ojca upłynęło ponad 25 lat. Dokumenty, niegdyś „wrażliwe” ze względów prywatnych lub cenzuralnych, z upływem czasu straciły ten charakter. A są niezwykle interesujące – zawierają unikalne materiały do dziejów polskiej kultury i walki o zabezpieczenie jej dziedzictwa. Składają się także na swego rodzaju kronikę życia towarzyskiego. Choć nie przekazują spójnej tematycznie czy chronologicznie opowieści i stanowią zbiór rozmaitych przyczynków, wzajemnie się uzupełniających, współtworzą jednak różnobarwną panoramę ukazującą ludzką twarz niedawnej historii.

Potężnym bodźcem do powstania tych albumów było żywione przez Stanisława Lorentza przekonanie, że zawarte w nich treści będą uzupełniały naszą wiedzę o kulturze przeszłości. Przewijają się przez nie wiele ważnych wątków z dziejów splątanej z polityką kultury XX wieku. Wartości zgromadzonych materiałów nie sposób przecenić – są to nie tylko prywatne listy, lecz również papiery urzędowe, niezachowane w archiwach państwowych, np. świadectwa rewindykacji skarbów kultury zagrabionych przez Niemców w czasie II wojny światowej lub istnienia i działalności Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków².

Albumy warto możliwie szeroko udostępnić; nie jest to jednak proste ani łatwe. Przede wszystkim dlatego, że materiał w nich zawarty wymaga uporządkowania – składa się na niego barwny zbiór rękopisów, listów z kraju i z zagranicy, dokumentów urzędowych, fotografii, wizytówek, karykatur, wycinków z gazet, dziecięcych rysunków potomków Lorentza itp. I rzecz najzmudniejsza: jest w nich mnóstwo szczegółów, nazwisk, zapomnianych już gwałtownych sporów i interwencji; nadto wiele problemów nastrocza odczytanie rękopisów (ze względów

¹ Ojciec świadomie wprowadził mnie w błąd. Dopiero gdy zbierałam materiały do szkicu *Nieborów 1945 – Przejmowanie rezydencji* (zob. spis artykułów) dowiedziałam się – przypadkowo – że z Jego woli jestem sukcesorką wszelkich praw do albumów (w tym autorskich praw majątkowych) i że ich zawartość obejmuje zakres daleko wykraczający poza tematy stricte muzealne.

² Dokumenty te, wklejane do wielkich albumów, Lorentz składał w archiwach Muzeum Narodowego. Gdy odchodził z Naczelnej Dyrekcji, wszystkie dokumenty urzędowe złożył w instytucji nadrzędnej, czyli w Ministerstwie Kultury. Tam, zgodnie podobno z obowiązującym regulaminem, dokumenty zniszczono. W albumach są wyłącznie oryginały, gromadzone w zbiorach prywatnych.

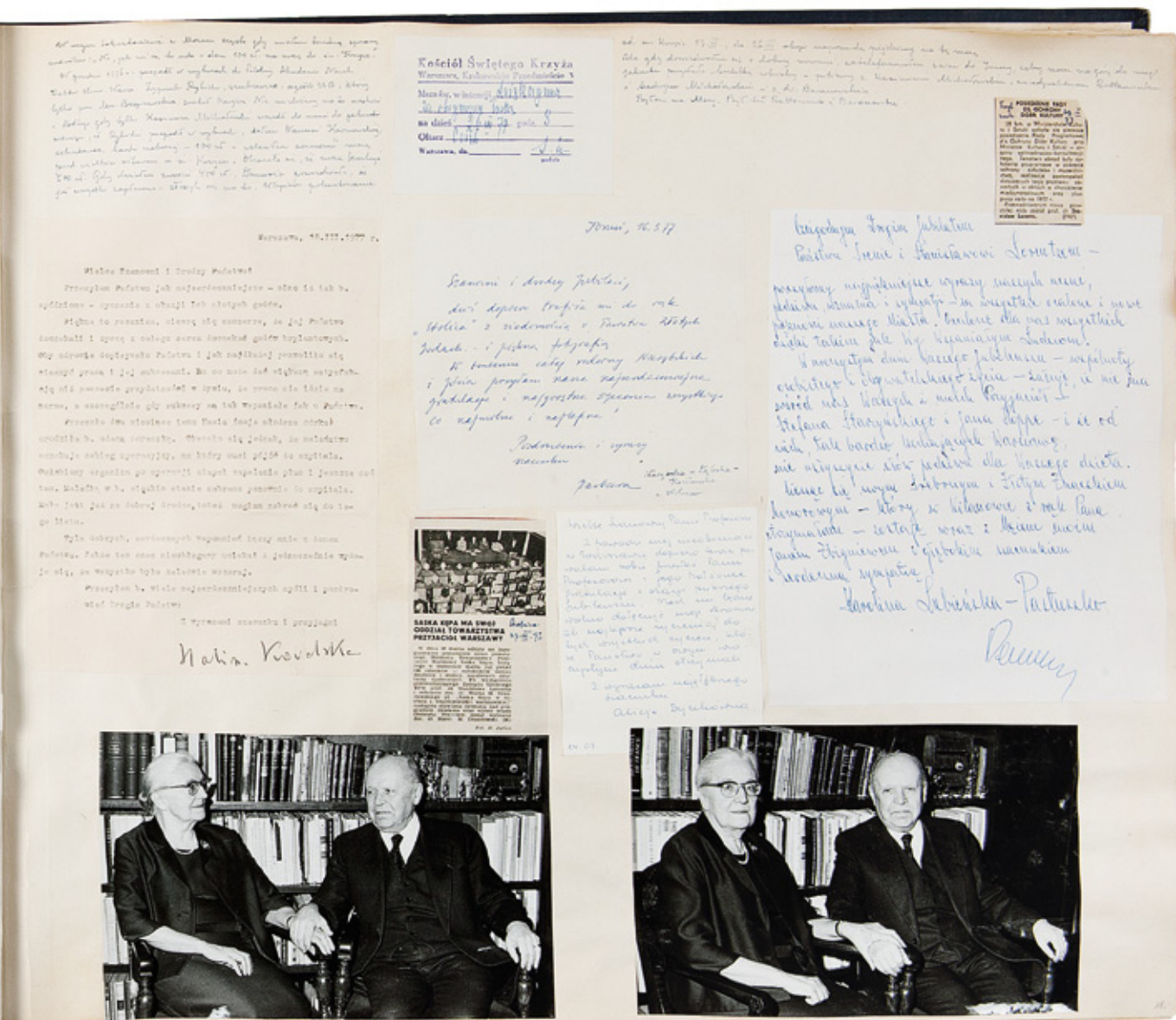
cenzuralnych często posługiwano się w nich językiem niedopowiedzeń i aluzji, bywa, że trudno ustalić autorstwo listu).

Cała „albumowa” spuścizna po Ojcu wymaga spisania wszystkich pozycji, odczytania ich, identyfikacji i opatrzenia wielu komentarzami, ustalenia autorstwa listów, okoliczności powstania dokumentów, objaśnienia przyczyn i powiązań między ludźmi i wydarzeniami. Niewiele pozostało osób, które pamiętałyby tamte wydarzenia. A ja jeszcze żyję i mogę odwoływać się nie tylko do zapisanej dokumentacji, lecz i do własnej pamięci. Po wojnie mieszkalam z Rodzicami w Muzeum, w centrum wydarzeń, znałam współpracowników i przyjaciół Ojca; zawsze opowiadał on Mamie, a więc i nam, co się dzieje. Zdaję sobie oczywiście sprawę z tego, że pamięć bywa zawodna; nie należy – także na mojej – w pełni polegać.

Niemal wszystkie dokumenty mają wyjątkową wartość: nie tylko listy, lecz także świadectwa rejestrujące powojenną akcję rewindykacyjną wywiezionych do Niemiec dzieł sztuki czy ujawniające informacje zakulisowe, towarzyszące walkom o zabytki i o kulturę, np. machinacje związane z wrocławskim Międzynarodowym Kongresem Intelktualistów w 1948 roku czy gwałtowne polemiki i spory – jak postawa władz politycznych wobec japońskiej nagrody Andrzeja Wajdy czy powierzone Ojcu archiwalia wileńskie. W ostatnich latach życia, osierocony po śmierci Mamy, Tata sporo czasu poświęcał dopisywaniu na kartach albumów różnych komentarzy. Po upływie tak wielu lat są one oczywiście bezcenne i stanowią integralną część publikowanych materiałów.

Sądzę, że zbiory te powinny zostać jak najrychlej i jak najszerzej udostępnione osobom nimi zainteresowanym. Wymaga to jednak krytycznego ich opracowania. Do rozpoczęcia tej pracy jestem, jak sądzę, profesjonalnie przygotowana i czuję się zobowiązana – wskazaniem przez Ojca. Zależy mi bardzo na tym, by „albumowa” spuścizna po Ojcu jak najszybciej trafiła do czytelników, by mogła być wykorzystywana. Dlatego publikuję ją na razie, w miarę tempa opracowywania, we fragmentach.

Do pierwszej publikacji w „Roczniku” wybrałam listy przyjaciół i współpracowników Stanisława Lorentza, którzy – dłużej lub krócej – byli związani z Muzeum Narodowym w Warszawie. Transkrypcja każdego z nich opatrzona jest przypisami zawierającymi krótkie noty biograficzne nadawców listów oraz niezbędne wyjaśnienia. Na zakończenie podaję spis opublikowanych już materiałów dotyczących albumów Stanisława Lorentza i zapowiedzi materiałów, które ukażą się w najbliższym czasie.



il. 1 | fig. 1

Jeden z albumów
Stanisława Lorentza,
Muzeum Narodowe
w Warszawie | One of
Stanisław Lorentz's
albums, the National
Museum in Warsaw

fot. | photo © Muzeum Narodowe
w Warszawie

Listy³Zygmunt Batowski⁴ – List do Stanisława Lorentza

Warszawa 6/4 1930

Kochany Panie Doktorze!

Dopiero dzisiaj znajduję możliwość potwierdzenia Panu odbioru nadeszłych pocztą przed tygodniem 3 tomów Gurlitta „Dresden”⁵ i korzystam z tego, aby za tę uprzejmość serdecznie podziękować. Mniemam, że mogę je zatrzymać do czasu, aż się dzieło to stanie Panu potrzebne, a wtedy na wezwanie natychmiast je odeszlę.

Ucieszyłem się wiadomością, że w maju zreferuje Pan Schrögera⁶ w Warszawskim Towarzystwie Naukowym. W świeżo wyszłej pracy prof. O[skara] Sosnowskiego Powstanie, układ i cechy charakterystyczne na obrazie Wielkiej Warszawy (II-gi tom „Studiów do dziejów sztuki w Polsce”) są reprodukowane (w przerysach) 2 plany Schrögera: projekt placu Zamkowego i placu pod Karmelitami z Gabinetu Rycin BU⁷. Ale to Panu nie psuje tematu, owszem daje możliwość spożytkowania obcej uwagi o swoim architekcie z punktu widzenia urbanistycznego. Proszę jednak to uważać za memento w pewnych chwilach i projektach – zwłaszcza rozkładając swój czas.

Z powodu zbliżających się Świąt najlepsze życzenia i pozdrowienia od siebie i od żony łączę

z serdecznym uściskiem dłoni
[odręczny podpis:] Z. Batowski

³ We wszystkich listach zachowano oryginalną pisownię. Warto w tym miejscu wspomnieć o dwóch publikacjach, które ukazały się dla uczczenia obchodów setnej rocznicy urodzin Profesora Lorentza. Były to: wydana w Polsce i na Litwie korespondencja Stanisława Lorentza z wileńskim muzealnikiem Władąsem Drēmą. Zob. *Vladas Drēmalaĩskai / Stanisław Lorentz listy*, Vilnius 1998 oraz tom *Przeszłość przyszłości... Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Lorentza w setną rocznicę urodzin*, Muzeum Narodowe w Warszawie, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa 1999 [przyp. red.].

⁴ Profesor Zygmunt Batowski był wówczas profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, list wysłał z Warszawy do Wilna – ponieważ adresat, Stanisław Lorentz, w latach 1929–1935 mieszkał w Wilnie jako wojewódzki konserwator zabytków. Zygmunt Batowski w latach 1921–1939 był członkiem Rady Naukowej Muzeum Narodowego. Podczas wojny związał życie z Muzeum: w latach 1940–1943 katalogował zbiory, tu też miał nielegalne wykłady dla studentów; po usunięciu go przez Niemców z Muzeum zbierano się w jego mieszkaniu w tzw. domu profesorskim przy ul. Brzozowej. Zmarł w końcu sierpnia 1944, gdy Niemcy ewakuowali mieszkańców domu; na ulicy Wierzbowej stracił siły, usiadł, został zastrzelony. Żona Profesora, historyk sztuki Natalia Batowska (w 1960 obroniła pracę doktorską na UW; jej promotorem był Stanisław Lorentz), utrzymywała po wojnie bliskie kontakty z jego uczniami i przyjaciółmi, dbano wspólnie o Jego spuściznę naukową. Według edycji *Współcześni uczeni polscy. Słownik biograficzny*, żyte grono uczniów Profesora stanowili: Witold Kiełkowski, Stanisław Lorentz, Tadeusz Makowiecki, Anna Szemiołtowa, Zygmunt Miechowski (ostatni wypromowany przez niego magister – 31 lipca 1944), Jerzy Sienkiewicz, Władysław Tomkiewicz, Michał Walicki i in. Książki prof. Batowskiego przygotowywała do publikacji jego żona, m.in.: *Aleksander Kucharski*, Warszawa 1948. *Prace z Historii Sztuki*, R. 3, 1.

⁵ Cornelius Gurlitt (1850–1938) – niemiecki architekt i pisarz, autor monumentalnych monografii z historii sztuki, m.in. *Geschichte des Barockstiles, des Rococo und des Klassicismus (1887–1889)*, Dresden 1906.

⁶ Twórczość architektoniczna Efraima Szregera (Schrögera) była tematem rozprawy doktorskiej Lorentza, pisanej pod kierunkiem prof. Zygmunta Batowskiego, obronionej w 1926. Autor nie znalazł wtedy czasu, by ją przygotować do druku. Przechował jednak rękopis i gdy w 1982 został wyrzucony na emeryturę, dał pracę do przepisania i opublikował: *Efraim Szreger – architekt polski XVIII wieku*, Warszawa 1986.

⁷ BU – tymi literami oznaczano dawniej Bibliotekę Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie (ob. BUW, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie).

Anna Szemiothowa⁸ – List do Stanisława Lorentza

Tarnów, 18 V 45

Czcigodny Panie Dyrektorze!

Najmocniej przepraszam, że dotąd nie pisałam, ale zależało mi na tym, by list mój doszedł rąk Pana Dyrektora, a do poczty naszej nie mam zaufania toteż dziś, korzystając z uprzejmości p. dra Dutkiewicza⁹, piszę ten list. Przede wszystkim naj-najgoręcej dziękuję Panu Dyrektorowi za przydzielenie mnie do Muzeum Ziemi Tarnowskiej¹⁰. Sprawił mnie tym Czcigodny Pan niezwykłą radość, jest to dla mnie prawdziwe dobrodziejstwo, gdyż to, co tu mogę zarobić nie jest wprawdzie wystarczające dla nas czworga, nie mniej jednak jest dla mnie wielkim sukursem, a pod każdym względem moralnym formalnym odrodzeniem! Poczucie, że znów jestem w Muzeum, że pracuję dla Polski, podnosi na duchu i nadaje życiu inną wartość, niż to „krzątanie się dookoła wiele” [sic].

Zadowolenie z tej pracy podnosi jeszcze i ta okoliczność, że zastałam tu przemiły zespół, jeśli zaś chodzi o dra J. Dutkiewicza to jest to człowiek wyjątkowy: wielki entuzjasta i miłośnik Muzeum, oddany mu całkowicie, znający się na rzeczy, a przy tym człowiek wysoce kulturalny i dobry, słowem wymarzony zwierzchnik. (Ja mam szczególne szczęście do tego rodzaju zwierzchników). Wyobraża więc sobie Pan Dyrektor, czym było dla nas odwołanie dra Dutkiewicza do Gdańska... Tu już cały szereg spraw czeka na załatwienie, tu doktor nawiązał kontakt z rozmaitymi ludźmi, którzy szli mu na rękę, aż tu nagle spadło na nas takie nieszczęście! Jesteśmy wszyscy po prostu przybici tą wiadomością. Nie wyobrażam sobie jak Muzeum nadal będzie dalej się rozwijało bez dra Dutkiewicza gdyż jest on jego duszą.

Wierzę niezłomnie, że wszystko co Pan Dyrektor zarządzi jest zawsze mądre, dobre i z pożytkiem dla naszego nieszczęsnego Kraju, to też jeżeli piszę o tym, że przeniesienie Dra Dutkiewicza do Gdańska jest dla nas klęską to jedynie dlatego, że będąc na miejscu lepiej mogę widzieć znaczenie działalności dra Dutkiewicza, łączącego głęboką wiedzę materiałową z rzetelnością dokumentalisty.

A teraz chciałam poruszyć jeszcze jedną sprawę, a mianowicie otrzymałam od Związku Muzeologów w Krakowie subsydlum, które nie wiem komu mam zawdzięczać. Przypuszczam jednak, że i tym razem dobrodziejem moim jest Pan Dyrektor, za co raz jeszcze składam Mu gorące dzięki, a za wszystko razem z głębi serca płynące „Bóg zapłać”.

Łączę wyrazy czci i wdzięczności

Anna Szemiothowa

⁸ Anna Szemiothowa (1896–1970 lub 1897–1979) – historyk sztuki, długoletnia pracownica MNW, urodzona w Moskwie, tamże studiowała w Wyższej Szkole Malarstwa. Od 1919 w Polsce, od 1921 związana z Muzeum Narodowym w Warszawie. Pracowała w Dziale Numizmatyki Starożytnej, była asystentką dr. Władysława Semerau-Siemianowskiego. Od 1937 kierowała tym działem jako kustosz. Zwolniona przez Niemców w ramach redukcji etatów w 1942, została przez Lorentza przywrócona do pracy 1 maja 1945, początkowo u boku Józefa Dutkiewicza w Muzeum Ziemi Tarnowskiej (gromadzącym obiekty podworskie), od października 1945 wróciła na swe stanowisko w Muzeum Narodowym. Znawczyni numizmatyki starożytnej, rozwijała także szeroką działalność popularyzatorską. Odeszła na emeryturę w 1963.

⁹ Józef Dutkiewicz (1903–1968), historyk sztuki i konserwator, związany z ziemią tarnowską, autor m.in. prac o rzeźbie średniowiecznej, o grobowcach rodziny Tarnowskich, kilku tomików serii „Katalog Zabytków Sztuki w Polsce”, oraz monograficznego opracowania *Tarnów*, Warszawa 1954. Budownictwo i Architektura.

¹⁰ „Przydzielił” do Muzeum Ziemi Tarnowskiej – Stanisław Lorentz, jako kierujący Naczelną Dyrekcją Muzeów i Ochrony Zabytków, od lutego 1945 do stycznia 1951 decydował m.in. o sprawach zatrudniania pracowników naukowych w obiektach muzealnych. Wysoka opinia Szemiothowej o Józefie Dutkiewiczu nie była odosobniona.

PS. Wszystkim Kolegom i Koleżankom przesyłam tysiące serdeczności. Naszą męczeńską Warszawę i najdroższe Muzeum pozdrawiam szczególnie czule z bardzo ściśniętym sercem.
[Rękopis]

Michał Walicki¹¹ – List do Stanisława Lorentza

27 V [1945] Gdańsk

Kochany Stachu

Kreślę kilka tylko słów bo roboty jest ogrom¹², warunki zaś nad wyraz ciężkie. Postaram się ok. 3 bm. wpaść na kilka dni do Warszawy po różne konieczne uprawnienia. Na razie wrzeszczę, biję pięścią w stół. Sam też już raz oberwałem... Ano, to do widzenia. Nie obawiaj się, co można to się robi. Rzecz inna, że wrócę bardziej jeszcze oberwany, niż wyjechałem.

Ściskam Was wszystkich,
zwłaszcza Ciebie i Jerzego [Sienkiewicza].

Michał Walicki

Załączony list bądź łaskaw przesłać na ręce Leny¹³ – Jasna 17 m. 3.

[Rękopis]

¹¹ Michał Walicki (1904–1966) – historyk sztuki, wybitny uczony. Urodzony w Petersburgu, tamże uczęszczał na wydział historii sztuki. W 1922 wrócił do Polski; przed wojną był profesorem Szkoły Sztuk Pięknych; od 1936 – kustoszem Galerii Malarstwa Obcego MNW; autor m.in. dzieła *Malarstwo polskie XV wieku*, Warszawa 1938. Podczas wojny działał w konspiracji, w 1945 kierował rewindykacją zabytków na Pomorzu. W 1949 został aresztowany pod sfginowanymi zarzutami politycznymi, pięć lat spędził w więzieniu. Po rehabilitacji – kierownik Zakładu Historii Sztuki na UW, w MNW kurator Galerii Malarstwa Obcego.

¹² „Ogrom roboty” – kierowanie działaniami rewindykacyjnymi.

¹³ Lena – Helena z Cygańskich Walicka, druga żona Michała Walickiego. 2 lipca 1952 zwróciła się do Lorentza z prośbą o napisanie o nim opinii dla sądu, którą przytaczam:

Oświadczenie.

Prof. dr Michał Walicki jest jednym z najwybitniejszych historyków sztuki i muzeologów polskich. W szczególności jest on niewątpliwie najwybitniejszym w Polsce znawcą sztuki średniowiecza i malarstwa obcego, zwłaszcza niderlandzkiego, a jest też wybitnym znawcą sztuki bizantyńskiej i jej przejawów w Polsce. Dorobek naukowy prof. Walickiego jest bardzo poważny i wielostronny, obejmujący i ogólny zarys polskiej historii sztuki od czasów najdawniejszych po XVI w. i liczne prace specjalne oraz monograficzne, jak np. o cerkwi bizantyńskiej na Kołozy, o malowidłach bizantyńskich w Lublinie, polskim malarstwie XV w., o inwentaryzacji zabytków w Polsce, o Tumie pod Łęczycą, o malarzu Stroblu itd.

W dziedzinie muzealnictwa prof. Walicki osiągnął wybitne wyniki zarówno jako kierownik działu malarstwa obcego w Muzeum Narodowym w Warszawie, jak też organizator naukowych i oświatowych wystaw muzealnych. Jest on autorem m.in. Katalogu Malarstwa Obcego i Katalogu wystawy holenderskiej Martwej Natury, którą to wystawę o dużym znaczeniu naukowym sam zorganizował. Wyjątkowe znanstwo prof. Walickiego w dziedzinie historii sztuki i muzealnictwa obejmuje te dziedziny, do których w dziedzinie naukowej i muzealnej przykłada się obecnie szczególną wagę.

W stosunku do okupanta hitlerowskiego prof. Walicki zachowywał zawsze nieugiętą postawę, nie tylko odmawiając współpracy naukowej z utworzonym przez hitlerowców instytutem badania Wschodu, ale też rejestrując polskie zabytki kultury, wywożone lub niszczone przez okupanta. Podnieść też trzeba bardzo pozytywną rolę, jaką prof. Walicki zawsze odgrywał w wykrywaniu i piętnowaniu wywozu za granicę dzieł sztuki przez polskich właścicieli, co wyraziło się w artykułach, zamieszczanych w czasopiśmie i w prowadzeniu kartoteki wywiezionych z Polski zabytków.

Oświadczenie niniejsze składam dla przedstawienia władzom sądowym.

Prof. dr Stanisław Lorentz, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie

Warszawa, dn. 24 lipca 1952 r.

[Przytaczam za rękopisem, znajdującym się w Archiwum Muzeum Narodowego w Warszawie, teczką 612d – akta osobowe Michała Walickiego – A.K.].



Stefan Kozakiewicz¹⁴ – List do Stanisława Lorentza

Paryż, 25 VIII 1946 r.

Wielce Szanowny i Drogi Panie Dyrektorze,

Kończy się już pierwszy miesiąc naszego pobytu. Mieszkamy w Cité Universitaire¹⁵, mamy pokoje dwu-, a nawet jednoosobowe. Warunki lokalowe są więc dobre. Śniadania, drugie śniadania i kolacje jadamy w stołówce w Cité. Są niedrogie, ale też nie bardzo obfite; zawierają w każdym razie dużo witamin. Dożywiamy się dzięki kartkom żywnościowym. Stypendium dostaliśmy 15.000 fr. na cały pobyt, prócz tego ambasada polska dodała nam po

il. 2 | fig. 2

Od lewej | From left:
Władysław Tomkiewicz,
Stanisław Lorentz,
Władysław Tatarkiewicz,
Mieczysław Wallis

foto. I photo © Muzeum
Narodowe w Warszawie

¹⁴ Stefan Kozakiewicz (1914–1974), historyk sztuki, muzealnik; wysoko zasłużony w akcji ratowania dzieł sztuki w Warszawie w latach 1939–1944; 1947–1964 wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego; od 1956 kurator Galerii Sztuki Polskiej w MNW. Znamca sztuki renesansu, malarstwa XVIII i XIX wieku, (m.in. monografia *Canaletto*, Warszawa 1953), a także autor obszernego dzieła *Warszawskie wystawy sztuk pięknych w latach 1818–1845*, Wrocław 1952. Bliski Ojcu i naszej rodzinie.

¹⁵ Cité Universitaire – miasteczko uniwersyteckie w XIV dzielnicy Paryża, istniejące od 1925.



il. 3 | fig. 3

Od lewej: Jan Białostocki, Józef Tejchma, Stanisław Lorentz (fotografia z albumu Stanisława Lorentza) | From left: Jan Białostocki, Józef Tejchma, Stanisław Lorentz (photograph from one of Stanisław Lorentz's albums)

fot. | photo © Muzeum Narodowe w Warszawie

Prof. Białostocki Józef Tejchma

5.000 fr., a mnie prócz tego jeszcze 3.000 fr. na podróż do Bordeaux. Wracamy w pierwszych dniach października.

Dużo oczywiście oglądam i czytam. Są nowe opracowania architektury francuskiej, które kupiliśmy (Stanisław Herbst i ja) dla biblioteki. W czasie wojny i po wojnie wyszły: duża „Histoire de l'architecture classique en France” Hautecœura¹⁶, ukazały się 2 tomy doprowadzone do czasów Ludwika XIII „Histoire de l'Architecture Française”, małe tomiki, o XVIII w. pisze również Hautecœur; „L'architecture française”, popularna ale b. dobra książeczka P. Lavedana;

¹⁶ Louis Hautecœur (1884–1973) – francuski historyk sztuki, autor monumentalnych monografii, m.in. wspomnianej tu, siedmiotomowej, historii francuskiej architektury klasycznej (1943–1957).

Ravala i Moreux monografia Ledoux¹⁷, b. interesująca jeśli chodzi o materiał porównawczy do Łazienek, i inne.

Obejrzałem już wiele pałaców w Paryżu, za parę dni wybieram się do Vaux-le-Vicomte¹⁸. W moich pracach nad dekoracją wewnętrzną stylu Ludwika XVI mam dużą pomoc ze strony Dyrektora Musée Carnavalet, p. François Boucher¹⁹. Obiecał dać mi dużo swych wydawnictw dla Pana Dyrektora. Pracuję też w Bibliotheque Doucet. Tu znalazłem egzemplarz zatytułowany (w XIX wieku) „Palais Poniatowski à Varsovie”, zawierający 4 plansze rytowane (z czego 2 przez Piranesiego), z projektami pałacu dla prymasa Poniatowskiego pod Warszawą (w Nieporęcie?). Autorem projektów jest Zawadzki²⁰, a dzieło było wydane w Rzymie w roku 1786; tekst pod rycinami włoski. Czy to jest znane w Warszawie? Na wszelki wypadek robię fotografie plansz. Artykuł prof. Batowskiego o Kucharskim²¹ już uzupełniłem w przypisach i mam część fotografii do niego. W r. 1939 w grudniu dyplomantka École du Louvre – panna Jallut²² (z którą się zobaczę za dni parę) ogłosiła w jednym z pism prowincjonalnych artykuł o Kucharskim (skrót jej pracy dyplomowej). Znalazła w Paryżu nowe archiwalia, b. ciekawe (zrobiłem z tego odpisy) i pastelowy portret Marii Antoniny, o którym twierdzi, że to jest właśnie portret wykonany w Temple. Dowody ma na to słabe; w każdym razie artykuł Profesora nie stracił nic na swej aktualności, a tu chętnie by go także opublikowali.

Sprawy *Słownika*²³ na terenie Paryża załatwione są pomyślnie. Jest tu pani Wrotnowska²⁴, pół-Francuzka, która już od przed wojny zbiera materiały do artystów polskich w Paryżu; do naszego słownika materiału jest aż nadto, tak, że do pierwszych zeszytów zabiorę go ze sobą.

Proszę mi wybaczyć, że nie pożegnałem się ostatecznie z p. Dyrektorem, zachodziłem w dzień mego wyjazdu po południu, ale nikogo w domu nie zastałem u Państwa.

Łączę wyrazy poważania i serdeczne pozdrowienia dla Pana Dyrektora, nadto ucałowania rączek dla Pani i Matki Pana Dyrektora oraz pozdrowienia dla p. Ireny i Alinki²⁵.

Stefan Kozakiewicz

¹⁷ Marcel Raval, Jean-Charles Moreux, *Claude-Nicolas Ledoux*, Paris 1946.

¹⁸ Vaux-le-Vicomte – XVII-wieczny zamek we Francji zbudowany dla Nicolasa Fouqueta przez Louisa Le Vaux przy współpracy Charles'a Le Brun, do którego ogrody zaprojektował André Le Nôtre. Całość stanowi kwintesencję stylu Ludwika XIV.

¹⁹ François Boucher (1855–1966) – ówczesny dyrektor Muzeum Carnavalet w Paryżu.

²⁰ Stanisław Zawadzki (1743–1806) – architekt, studia ukończył w Rzymie. W Polsce projektował m.in. pałace w Lubostroni i Śmiełowie oraz kilka kościołów (m.in. św. Stanisława w Siedlcach).

²¹ Aleksander Kucharski (1741–1819), malarz, stypendysta króla Stanisława Augusta, studiował w Paryżu i tam pozostał; portrecista arystokracji, jego dziełami były m.in. ostatnie, wykonane w więzieniu, portrety Marii Antoniny. W 1948 wydano książkę Zygmunta Batowskiego *Aleksander Kucharski*, opracowaną przez wdowę po profesorze.

²² Wspomniane odwołanie dotyczy szkicu Margueritte Jallut, *Marie Antoinette, archiduchesse, dauphine et reine*, opublikowanego następnie w katalogu wystawy o tym samym tytule, Château de Versailles, 6 maja – 2 listopada, 1955, réd. Marguerite Jallut, Paris 1955.

²³ *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, red. Stefan Kozakiewicz, wyd. 1, Warszawa 1969, wyd. 2, Warszawa 1976. W tym nowym wydaniu nazwisko Kozakiewicza nie pojawiło się na 30-osobowej liście redaktorów, odpowiednia wzmianka znalazła się tylko we wstępie.

²⁴ Denise Wrotnowska (1904–2000) – historyk sztuki. Kustosze honorowy Muzeum Pasteura w Paryżu. Opublikowała rozprawę *Lettre inédite de Pasteur*, Paris 1955. Zaangażowana we współpracę z polskimi historykami sztuki.

²⁵ Pani – Irena, żona Stanisława Lorentza; Matka – Maria Lorentzowa, jego matka; p. Irena i Alinka – córki Stanisława Lorentza.



il. 4 | fig. 4

Od lewej: Stanisław Lorentz i Kazimierz Michałowski (fotografia z albumu Stanisława Lorentza) | From left: Stanisław Lorentz and Kazimierz Michałowski (photograph from one of Stanisław Lorentz's albums)

fot. | photo © Muzeum Narodowe w Warszawie

PS. Czy Pan Dyrektor otrzymał list od p. Smólskiego?²⁶ Czekam niecierpliwie odpowiedzi. Ma tu wiele rzeczy, które warto przyjąć w darze.

[Rękopis]

**Maria Kociatkiewiczówna-Twarowska²⁷ –
List do Stanisława Lorentza**

9 X 46

Szanowny Panie Profesorze!

Przyjrzałem się dokładnie naszej sali wykładowej doszedłem do przekonania, że trzeba koniecznie skrócić półkę do książek o jedno przeszło, aby nie zasłaniała ekranu, który obecnie dla połowy audytorium byłby mało widoczny. Dlatego książki Koła H[istoryków] S[ztuki] przerzucimy na przeciwną stronę Sali (półki dotąd puste) a całą trzyprzesłową półkę oddamy na użytek p. [Michała] Walickiego. Do tej operacji jednak potrzebny nam koniecznie ktoś z narzędziami, który potrafi rozmontować półkę. Jeśli Pan zechce zaakceptować ten projekt – czy nie byłby Pan łaskaw przysłać nam prędko kogoś z tych ludzi, którzy ustawiali półkę na chwilę do Zakładu²⁸ – rzecz pilna, bo książki leżą na stołach i na podłodze.

Wyrazy poważania i pozdrowienia

Maria Twarowska

Przepraszam że nie pomyślałam o tym wcześniej!

[Dopisek S.L.]: Maria Kociatkiewiczówna-Twarowska – asystentka prof. Batowskiego; po wojnie w pierwszych latach – moja.

²⁶ Karol Smólski (1864–1952) – biegły tłumacz z wielu języków, długoletni naczelnik biura tłumaczeń w MSZ Francji.

²⁷ Maria Kociatkiewiczówna-Twarowska (1894–1972) – historyk sztuki, asystentka prof. Zygmunta Batowskiego, a bezpośrednio po wojnie – Stanisława Lorentza; opublikowała m.in. *Przewodnik po Muzeum Ordynacji Krasieńskich*, Warszawa 1930; *Leon Wyczółkowski. Listy i wspomnienia*, Wrocław 1960; album *Leon Wyczółkowski*, Warszawa 1962.

²⁸ Zakład Historii Sztuki UW.

Jan Białostocki²⁹ – List do Stanisława Lorentza

Amsterdam, 6. 8. 48

Brahmsstraat 2 (chez Mme J. Vuyk)

Szanowny Panie Profesorze,

Jestem w Amsterdamie u p. Vuyk³⁰, która uzyskała wreszcie wizę dla mnie i opiekuje się mną w sposób rozczulający.

Ponieważ chcę koniecznie przed powrotem do kraju pojechać do Włoch – na okres od 15. IX do 15. X, i potem, w drugiej połowie października wrócić do Warszawy, więc muszę przedłużyć sobie na wrzesień i październik paszport, który ważny jest tylko do końca b. miesiąca.

Korzystam z pobytu w Amsterdamie, aby uniknąć tłoku w paryskim konsulacie i załatwiam tę sprawę tutaj. Jednakże konsul stwierdził, że pragnie mieć oficjalną odpowiedź od Pana Profesora jako mojego zwierzchnika, że autoryzuje mnie Pan do pozostania zagranicą w tym okresie. W związku z tym konsulat wysłał do Pana telegram. Uprzejmie prosiłbym o możliwie rychłą – telegraficzną odpowiedź, abym przed wyjazdem moim z Amsterdamu mógł to załatwić (konsulat polski – Koningslaan 56, Amsterdam)³¹.

Jestem zachwycony Amsterdamem i Rijksmuseum. Trafiłem tu znów na Pinakotekę monarchijską i na znakomitą wystawę Van Gogha. Poznałem b. ciekawego i sympatycznego prof. Van Thienen³², historyka sztuki i kostiumologa, a dzisiaj złożyłem wizytę Friedländerowi³³, który właśnie wrócił z Bazylei. Zdumiewające jak znakomicie się trzyma, bądź co bądź mając 81 lat. Pełen jest energii i pracy i wciąż coś wydaje. Bardzo był sympatyczny, wspominał lata 1923 czy 4, gdy był w Warszawie aby kupić jakieś rysunki Dürera.

Bardzo się cieszę na wyjazd do Włoch, chcę odwiedzić w ciągu miesiąca Wenecję [sic] z okolicą, Florencję, Rzym, Sienę, Orvieto, Arezzo, Asyż i Pizę. Nie wiem jak mi się to uda, ale będę się starał jak najwięcej skorzystać.

Przed ponownym wyjazdem z Paryża załatwię sprawę książek. O rozmowach z Sierpskim [?] napisałem w osobnym liście przez „okazję”.

Raz jeszcze proszę o łaskawe – telegraficzne „pozwolenie” w sprawie paszportu, oraz przepraszam za kłopot.

Łączę wyrazy szacunku i serdeczne pozdrowienia

Jan Białostocki

[2 karty rękopisu]

²⁹ Jan Białostocki (1921–1988), polski filozof, teoretyk i historyk sztuki o międzynarodowej sławie, od 1945 związany z Muzeum Narodowym. Od początku pracował w Galerii Malarstwa Obcego (prowadził ją do końca życia), stale pracował też „na drugim etacie” na uczelniach lub w innych instytucjach naukowych, wszędzie nie tylko inspirując badania, lecz przede wszystkim kształcąc zastępy wpatrzonych weń uczniów. Przytoczony wyżej list był napisany w 1948, gdy magister Jan Białostocki otrzymał stypendium Forda i spędzał dziesięć miesięcy w Belgii, Holandii, Francji. Czy był, jak zapowiada w liście, także w Italii? Nie wymienił Włoch w sprawozdaniu z podróży. Ale tak łapczywie układał program przewidziany na Włochy, jakby obawiał się, że długo przyjdzie mu czekać na następną możliwość naukowego wyjazdu.

³⁰ P. Vuyk – tożsamość osoby nieustalona, brak bliższych informacji.

³¹ Sprawa została pozytywnie załatwiona.

³² Profesor Frithjof van Thienen (1901–1969) – historyk sztuki i kostiumolog, autor m.in. dzieł *Das Kostüm der Blütezeit Hollands*, Berlin 1930.

³³ Max Jacob Friedländer (1867–1958) – niemiecki historyk sztuki, dyrektor Gemäldegalerie w Berlinie. Autor monografii m.in. Dürera i Altdorfera, znakomity znawca malarstwa niemieckiego i niderlandzkiego. W 1933 został zwolniony z pracy, w 1939 wyemigrował do Amsterdamu. Autor ponad 600 prac naukowych, głównie z zakresu dawnej sztuki niemieckiej i holenderskiej, a także wielkich monografii niemieckich malarzy.



il. 5 | fig. 5

Od lewej: Lech Wałęsa
i Stanisław Lorentz
w Muzeum Narodowym
w Warszawie w 1980
(fotografia z albumu
Stanisława Lorentza)

| From left: Lech Wałęsa
and Stanisław Lorentz
at the National Museum
in Warsaw in 1980
(photograph from one
of Stanisław Lorentz's
albums)

fot. | photo © Muzeum
Narodowe w Warszawie | The
National Museum in Warsaw

Jerzy Sienkiewicz³⁴ – List do Stanisława Lorentza

Sopot, 25 VII 48

Kochany Stasiu,

Nie wiem, czy w planach swych przewidujesz przyjazd do Sopot. Zdaje mi się, że tak. Jeśli Cię jednak warszawskie i nie-warszawskie sprawy wstrzymują, listem tym chciałbym Cię do tego przyjazdu nakłonić – ma się rozumieć, że wtedy, gdy jeszcze wystawa³⁵ będzie otwarta – tj. do 15.VIII³⁶.

Udział Muzeum w tej bardzo udanej wystawie jest tak duży, i na tak duży winduje ją poziom – iż te rzeczy zobowiązywać będą na przyszłość. A cała impreza byłaby nieudana, gdyby rok rocznie miała się nie powtarzać, we wciąż nowej odmianie.

Dlatego też pożądane są Twoje oficjalne odwiedziny wystawy – a dobrze by było, gdyby można nakłonić do takiego kroku ministra lub któregoś z wice-ministrów Kultury i Sztuki – oraz Oświaty.

Poziom wystawy oraz wyjątkowo piękne jej podanie – nie zawstydzą nas ani wobec innych analogicznych w kraju przedsięwzięć, ani wobec zagranicy. Chojeckiemu³⁷ przesłałem 5 katalogów całości i odbitkę z naszego działu – zapoznaj się z nimi łaskawie.

Poza tym – pogodę od paru dni mamy wyjątkowo piękną i [słowo nieczytelne] b. ładne.

Przyjeżdżaj zatem.

Rączki Żony całuję

Jerzy

[Rękopis]

³⁴ Jerzy Sienkiewicz (1897–1980) – historyk sztuki, muzeolog. Po I wojnie światowej pracował w Komisji Rewindykacyjnej w Moskwie (zapewne zetknął się tam z Marianem Morelowskim). W latach 1937–1942 był kustoszem Galerii Malarstwa Polskiego w MNW (usunięty „ze służby miejskiej” przez Niemców w 31 grudnia 1942), powrócił na stanowisko 1 maja 1945. W 1948 odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za zabezpieczanie arcydzieł kultury polskiej. W 1949 aresztowany (razem z Michałem Walickim) pod sfingowanymi zarzutami politycznymi, 30 kwietnia przeniesiony w stan spoczynku (podpis ministra Sokorskiego). Po wyjściu z więzienia i rehabilitacji w Muzeum już nie pracował.

³⁵ Chodzi o wystawę *Malarstwo polskie. Wybór dzieł ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie*, dział retrospektywny Wystawy Sztuk Plastycznych na terenach Międzynarodowych Targów Gdańskich w Sopocie, 27 czerwca – 15 sierpnia 1948.

³⁶ Szeroką informację o tej wystawie podano w artykule *Wycieczki z całej Polski zwiedzają wystawę w Sopocie* („Dziennik Bałtycki” 12 VII 1948, nr 190): „W ciągu ledwie dwóch tygodni jej trwania przewinęły się przez nią liczne wycieczki [...] z Zamościa i Cieplic na Dolnym Śląsku, z gimnazjów z Kazimierza i Gniewu, [...] z Rzeszowa, Torunia, Trzcianki Lubelskiej [...]”. I dalej, do końca artykułu, wymienia się grupy społeczne, miejscowości itd. Rzeczywiście, niebywałe powodzenie.

³⁷ Józef Chojecki – pracownik Muzeum Narodowego od 1934, zatrudniony jeszcze za czasu dyr. Gembarzewskiego. Był studentem Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, studiów nie ukończył. Pracował jako „dozorca sal” powstającego muzeum. Tytuł magistra pojawił się po raz pierwszy w jego Karcie Personalnej z 28 października 1942. Później, po awansie Chojeckiego na wicedyrektora Muzeum były na tym tle konflikty, zakończone jego odejściem z pracy.

Gerard Ciołek³⁸ – List do Stanisława Lorentza

24 V 49

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze,

W porozumieniu z prof. Zachwatowiczem i dyr. Kieszkowskim proszę o wzięcie udziału w konferencji programowej w sprawie Wilanowa w piątek 27. V. 49 o godz. 10 – w Wilanowie, oraz po powrocie do Warszawy w Zachęcie, w pracowni rzeźbiarskiej (modele rzeźb do fontanny i elementy tarasu).

Łączę wyrazy poważania
Gerard Ciołek

[Rękopis]

Jan Morawiński³⁹ – List do Stanisława Lorentza

21 VI 49

Szanowny Panie Dyrektorze,

Byłem dziś u dyrektora Biura Personalnego. Sprawa nie wygląda dobrze. Nie zdążył jeszcze sprawy wystarczająco omówić z amb[asadorem] Wierbłowskim⁴⁰. Zdołał mu tylko napomknąć o co chodzi, na co otrzymał dość rozdrażnioną odpowiedź: „Nie puszczać”. Jutro ma referować sprawę dokładnie, ale twierdzi, że nie ma wiele nadziei w obecnej sytuacji personalnej w MSZ na pozytywne załatwienie mojego podania i że wybrałem sobie dla jego złożenia niezbyt odpowiedni moment (o czym zresztą wiem skąd inąd). Pojutrze mam się z nim widzieć o godz. 10 i będę już miał odpowiedź definitywną.

³⁸ Gerard Ciołek (1909–1966) – architekt, badacz i konserwator zabytkowych ogrodów, od 1946 dyrektor Wydziału Ochrony Krajobrazu w Ministerstwie Kultury, od 1948 profesor SGGW, od 1952 profesor Politechniki Krakowskiej, gdzie utworzył katedrę planowania krajobrazu. Autor monografii *Ogrody polskie*, Warszawa 1954. Rekonstruktor ogrodów pałacowych w Wilanowie, Rogalinie, Nieborowie, Łańcucie i Lubartowie.

³⁹ Jan Morawiński (1907–1949) – ukończył studia teologiczne oraz historię sztuki (uczeń prof. Zygmunta Batowskiego na UW), muzeolog. Od 1930 był kapłanem wojskowym, w 1938 przeszedł do stanu świeckiego, w 1939 został zatrudniony w MNW, w czasie wojny bardzo aktywny przy ocalaniu dzieł sztuki (gen. Juliusz Rómmel odznaczył go krzyżem *Virtuti Militari* za ratowanie obiektów z Zamku Królewskiego) oraz w dokumentacji zniszczeń. Po wywiezieniu Antoniego Wieczorkiewicza przez Niemców do Auschwitz w lutym 1942, został kustoszem Muzeum Dawnej Warszawy. Z Zygmuntem Miechowskim urządził i utrzymywał skład broni AK w piwnicach kamienicy Baryczków. Po upadku powstania uczestniczył w tzw. akcji pruszkowskiej. W latach wojny inwentaryzował wywożone przez Niemców zbiory z Wilanowa i Natolina. Od 1945 kierował Muzeum w Wilanowie, położył niezwykle zasługi w powojennej akcji rewindykacyjnej, przyczynił się szczególnie do odzyskania zbiorów archiwalnych zagrabionych przez Niemców z miast północnej Polski, m.in. do przywrócenia z Hamburga kilkuset dzwonów polskich oraz fragmentów pomników, m.in. Adama Mickiewicza z Krakowa. Należał do najbliższych i zaprzyjaźnionych współpracowników Stanisława Lorentza; w mojej pamięci pozostał wysoki, piękny i roześmiany, z córeczką w ramionach. Agnieszka Morawińska była dyrektorem Muzeum Narodowego w Warszawie w latach 2010–2018.

⁴⁰ Stefan Wierbłowski (1904–1977) – polityk, działacz komunistyczny, od 1945 był ambasadorem PRL w Czechosłowacji.

Wierzę jeszcze, że dobrą. Jeśli nie, sam będę chciał jeszcze mówić z amb[asadorem] Wierbłowskim.

Pojutrze zreferuję Panu Dyrektorowi dalszy bieg sprawy. Załączam serdeczne pozdrowienia, Pani rączki całuję, Pani Irencie też, Alince ściskam dłoń i mam nadzieję, że mi wybaczy w imię dawnej miłości tę mało oficjalną formę.

Z głębokim szacunkiem
Jan Morawiński

[Rękopis]

Tadeusz Makowiecki⁴¹ – Widokówka do Stanisława Lorentza

Kochany Stanisławie!

Przesyłam Ci wspomnienie Schrögera oraz własne, a także zapytania dwa: 1) piszę „liryczne” wspomnienie o ewakuacji mienia z Warszawy w r. 1944⁴²; czy można by przesłać Ci rękopis z prośbą o korektę rzeczową? I czy to czas teraz na druk takich rzeczy? 2) inne wspomnienie z czasów okupacji to wezwanie do sądu, w sprawie jakiegoś weksla, którego miałem żyrować w tymże r. 1944 razem z Morawińskim. Czy to załatwione, czy mam się martwić? Wybacz mi błahostki tej kartki – Do widzenia Tadeusz

[Adresat:] WP. Dyrektor Prof. St. Lorentz, Warszawa, Muzeum Narodowe

[Dopisek Lorentza:] Od Tadeusza Makowieckiego

[Widokówka: Toruń – Kościół Św. Ducha (Kościół księży Jezuitów)⁴³]

⁴¹ Tadeusz Makowiecki (1900–1952) – historyk literatury i sztuki. W 1926 uzyskał doktorat (*Młodzieńcze poglądy Norwida na sztukę*). Był wykładowcą na UW, kierował jednocześnie Działem Rękopisów w Bibliotece Uniwersyteckiej. W 1936 uzyskał habilitację (rozprawa *Poeta-malarz. Studium o Stanisławie Wyspiańskim*, Warszawa 1935, wyd. 2., Warszawa 1969). Lata wojny i okupacji spędził w Warszawie, miał wielkie zasługi przy ratowaniu zabytków, szczególnie książek, także po upadku powstania, w tzw. „akcji pruszkowskiej”. Po wojnie przeniósł się do Torunia, został profesorem UMK. Stanisław Lorentz był chrzestnym ojcem syna Tadeusza Makowieckiego, Stefanka; a córka Tadeusza, Elżbieta, przez wiele lat pracowała w Muzeum Narodowym.

⁴² „Ewakuacja mienia” – oczywiście nie osobistego, lecz instytucji naukowych, w ramach tzw. akcji pruszkowskiej (listopad 1944–15 stycznia 1945).

⁴³ Kościół zaprojektowany przez Efraima Schrögera w latach 1754–1756.

Andrzej Daszewski⁴⁴ – List do Stanisława Lorentza

Kair 5. 9. 1982

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Bardzo często myślę o Panu i o Muzeum. Sytuacja ogólna jest niepokojąca⁴⁵, a widoki na najbliższą przyszłość niezbyt wesołe. Długie chwile spędzamy przy odbiornikach radiowych oczekując na wiadomości z kraju. To co słyszymy niestety nie napawa optymizmem, choć w głębi duszy zawsze tli się nadzieja na lepsze. Oby tylko nie doszło do jakichś nieodwracalnych wydarzeń, zwłaszcza, że na świecie ogólny kryzys wyraźnie zaczyna przybierać coraz ostrzejsze formy. W takiej sytuacji nasze sprawy schodzą na daleki plan wśród międzynarodowych priorytetów i zainteresowań.

Moja praca jest ogromnie absorbująca czasowo i dość chaotyczna. Konieczność ścisłej współpracy z Egipcjanami może świętego doprowadzić do rozpacz i desperacji. Na szczęście mam niejaki doświadczenie. Pierwszy etap przygotowawczy został zakończony pomyślnie. Rozpoczyna się kolejna faza. Pracujemy na kilku frontach. Z jednej strony opracowujemy tematyczny – naukowy program ekspozycji do Narodowego Muzeum Cywilizacji Egipskiej oraz do Muzeum Nubii (w Asuanie), z drugiej przygotowujemy zaplecze organizacyjne i techniczne oraz przygotowujemy materiały do konkursu architektonicznego na gmach Muzeum. Koordynuję pracę całości. Przez projekt przewinęło się już kilkunastu ekspertów. Roboty masa. Ciekawy jestem co z tego wyjdzie. Plany są ambitne, Egipcjanie chcieliby by to ich nowe muzeum stało się wydarzeniem w muzeologii światowej jeśli chodzi o koncepcję, wystawiennictwo a także projekt architektoniczny. Czy się to uda zobaczymy. Najgorzej jest z lokalnym wykonawstwem. A przecież wszystkiego cudzoziemcy nie robią. Jak długo nasz projekt będzie trwał jeszcze dokładnie nie wiem. Pierwszy etap podzielony jest na trzy miesięczne fazy w obrębie roku. Sam proces budowy i urządzania a także naukowej dokumentacji trwać będzie znacznie dłużej. Nie wiadomo jednak, czy zespół UNESCO– ICOM będzie temu towarzyszył, czy też kontynuację zapewnią sami Egipcjanie. Sprawa powinna wyjaśnić się po posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Kampanii, który zbierze się wiosną przyszłego roku.

Nasza działalność w Stacji Archeologicznej przebiega normalnym trybem. Główny sezon jeszcze się nie rozpoczął. To nastąpi dopiero pod koniec października.

Przesyłam Panu Profesorowi wiele serdecznych pozdrowień oraz wyrazy głębokiego szacunku.

Andrzej Daszewski

[Rękopis]

⁴⁴ Wiktor Andrzej Daszewski (ur. 1936), uczeń i współpracownik prof. Kazimierza Michałowskiego, był sekretarzem (1976–1980), a następnie (1982–1991) kierownikiem założonej przez profesora Polskiej Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej w Kairze. Po śmierci profesora objął po nim także stanowisko wicedyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie, z którego został w 1982 zwolniony przez władze stanu wojennego.

⁴⁵ Niepokojąca sytuacja dotyczy wprowadzenia w Polsce stanu wojennego 13 grudnia 1981.

Władysław i Zofia Bartoszewscy – List do Stanisława Lorentza

Warszawa, 15 I 1981 r.

Czcigodny i Drogi Panie Profesorze!

Dopiero w tych dniach dotarło do nas w kopii pismo skierowane do Ministra Kultury i Sztuki 1.12.1980 r. przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” przy Muzeum Narodowym, Radę Naukową Muzeum oraz Stowarzyszenie Historyków Sztuki w sprawie oburzającej kampanii oszczerstw przeciwko Panu. Pragniemy dać wyraz naszemu oburzeniu z powodu posługiwania się tak nikczemnymi metodami w zamiarze zniesławienia człowieka i obywatela wyjątkowo wielkich zasług dla kultury polskiej, jakim jest Pan, Panie Profesorze.

Chcemy zapewnić Pana Profesora o naszym zaufaniu, przyjaźni, co więcej: podziwie dla Pańskiej postawy i działalności – bezinteresownej i patriotycznej – w wielu trudnych chwilach najnowszej historii naszego kraju.

Pozostajemy z wyrazami prawdziwego oddania

W. Bartoszewski

Zofia Bartoszevska

PS Zofia Bartoszevska, zastępca redaktora naczelnego w Państwowym Instytucie Wydawniczymi Władysław Bartoszewski, pisarz, sekretarz Polskiego PEN klubu przekazują równocześnie do wiadomości i dowolnego wykorzystania kopię niniejszego pisma instytucjom, których przedstawiciele wystosowali list z 1.12.1980 r. do Ministra Kultury i Sztuki⁴⁶:

1. Dr Marii Skubiszewskiej, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Muzeum Narodowym w Warszawie
2. Prof. dr Tadeuszowi Jaroszewskiemu, Prezesowi ZG Stow. Historyków Sztuki
3. Prof. dr Aleksandrowi Gieysztorowi, Przew. Rady Naukowej Muzeum Narodowego w Warszawie

[Maszynopis, podpisy odręczne]

⁴⁶ Pismo z 1 grudnia 1980.

Spis artykułów dotyczących albumów Lorentza (w tym przyjętych do druku i w przygotowaniu)

I List of articles concerning Stanisław Lorentz's albums (including articles submitted for publication and articles in preparation)

- Nieborów 1945 – Przejmowanie rezydencji* [w:] *Bibliotheca Mundi. Studia bibliologiczne ofiarowane Janowi Leończukowi*, red. nauk. Jarosław Ławski i Łukasz Zabielski, Białystok 2016, s. 115–134.
- Z Albumów Stanisława Lorentza*, „Odra” 2016, nr 10, s. 71–78.
- Album Stanisława Lorentza* [w:] Alina Kowalczykowa, *Wobec współczesności. Tematy poważne i mniej serio. Pisma rozproszone i zarzucone*, t. 2, Białystok 2016, s. 227–264.
- Wrocław 1945 – z albumów Stanisława Lorentza*, „Roczniki Sztuki Śląskiej” 2016, R. 25, s. 115–134.
- Tablica Stefana Starzyńskiego w Archikatedrze*, „Kronika Warszawy” 2017, nr 1/155, s. 127–137.
- Lorentzowie i Konstancin – wspomnienia bardziej i mniej poważne* [online], „Wirtualne Muzeum Konstancina” 2017 [dostęp: 24 stycznia 2018], dostępny w Internecie: <http://www.muzeumkonstancina.pl/1260_konstancin_wspomnienia_bardziej_i_mniej_powazne>.
- Marek Stanisław (współautor), *Listy Józefa Czapskiego do Stanisława Lorentza*, „Tematy i Konteksty” 2017, nr 7 (12), s. 510–516.
- Wokół Nagrody Kyoto Andrzeja Wajdy*, „Nowa Dekada Krakowska” 2017, nr 6, s. 108–118.
- Dzieje przyjaźni. Ludomir Slendziński – Stanisław Lorentz*, „Ananke” [biuletyn Galerii im. Slendzińskich] 2018, nr 1 [w druku].
- Marian Morełowski w Wilnie*, „Roczniki Sztuki Śląskiej” [przyjęty do druku].
- Tadeusz Kondracki (współautor), *Listy Stefana Zamoyskiego do Stanisława Lorentza*, „Kronika Zamkowa” [przyjęty do druku].
- Marek Stanisław (współautor), *Listy Zygmunta Mycielskiego do Stanisława Lorentza*, „Tematy i Konteksty” [przyjęty do druku].
- Listy Mieczysława Gębarowicza*, „Rocznik Ossolineum” [przyjęty do druku].

W przygotowaniu

I In preparation

Powojenne losy Wilnian, Uniwersytet Śląski.

Stanisław Lorentz w Wilnie. Dokumenty (do tomu: Stanisław Lorentz, *Pisma rozproszone – Międzynarodowy Kongres Intelktualistów*, Wrocław 1948, „Roczniki Sztuki Śląskiej” 2018).